

Wieści z gminy Poniec



Nr 30

Czerwiec 2013

ISSN 2082-7679

Cena 1,50 zł

www.poniec.eu

MIESIĘCZNIK
SAMORZĄDOWY

IX DNI ZIEMI PONIECKIEJ 19-20 lipca 2013 r.



**Jacek
STACHURSKY**

**freestyle
MOTOCROSS**

Na mieszkańców gminy Poniec czekają dwa dni niesamowitych wrażeń. Po raz dziewiąty, 19 i 20 lipca, odbędą się Dni Ziemi Ponieckiej. Po ubiegłorocznym sukcesie, jakim był koncert zespołu Big Cyc, organizatorzy ponownie przygotowali atrakcyjny program artystyczny. Gwiazdą tegorocznych Dni Ziemi Ponieckiej będzie znany polski wykonawca muzyki pop i dance – JACEK STACHURSKY. Jako support wystąpi coverowy zespół grający przeboje zespołu ROXETTE. W programie nie zabraknie występu przedszkolaków oraz Sołtysiady, czyli tradycyjnego turnieju sołectw, w którym biorące udział zespoły rywalizują w najrozmaitszych zabawnych dyscyplinach. W tym roku na drużyny czeka: „Nosiwoda”, „Gąsieniczka”, „Miłosne Spotkanie”, „Na Plaży Słońce Praży”, „Hallo TAXI”, „Kręciołek”, „Rzut Ratownika” oraz „Ringo”. Jakie konkurencje kryją się pod tymi nazwami, przekona się każdy, kto zechce dopingować swoje sołectwo. Pomiędzy konkurencjami będą zapierające dech w piersiach pokazy freestyle motocross, które zaprezentuje zielonogórska grupa STARS FMX. Wielką i nieograniczoną zabawę będą mieli najmłodsi mieszkańcy w darmowym parku rozrywki, składającym się z karuzeli weneckiej i łańcuchowej, kolejki na szynach, łódeczek, kul wodnych, dmuchanych placów zabaw, zjeżdżalni, eurobungee. Dla publiczności od godziny 13 przygotowane będą liczne stoiska gastronomiczne oraz wiele innych atrakcji i niespodzianek. Zapraszamy!

**darmowy
PARK ROZRYWKI
dla dzieci**

Orkiestra po liftingu



Instrumentaliści z Dziecięco-Młodzieżowej Orkiestry Dętej GCKSTiR w Poniecu mają nowe niebieskie stroje, które zastąpiły czerwone. Pierwszy raz publicznie zaprezentowali się w nowych barwach podczas uroczystości Bożego Ciała na ponieckim rynku.

W ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, oś 4 LEADER tzw. „Małych projektów”, GCKSTiR w Poniecu w sierpniu 2012 r. złożyło wniosek o dofinansowanie projektu: „Zakup strojów dla Dziecięco-Młodzieżowej Orkiestry Dętej GCKSTiR w Poniecu”. Wniosek został pozytywnie rozpatrzony przez Wielkopolską Lokalną Grupę Działania „Kraina Lasów i Jezior” i trafił do Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, gdzie otrzymał zgodę na dofinansowanie. W marcu bieżącego

roku zostały podpisane umowy przyznania pomocy pomiędzy Samorządem Województwa Wielkopolskiego, a Gminnym Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu. Realizacja operacji „Zakup strojów dla Dziecięco-Młodzieżowej Orkiestry Dętej GCKSTiR w Poniecu” została wyliczona na kwotę 35. 916 zł brutto, natomiast przyznana dotacja wyniosła 23. 360 zł. Nowe stroje dla ponieckiej orkiestry zostały uszyte przez Studio Krawiectwa Dekoracyjnego i Miarowego STYL w Warszawie. Każdy z czterdziestu kompletów został uszyty według konkretnych, aktualnych wymiarów poszczególnych młodych instrumentalistów. Na komplet stroju składają się: spodnie, marynarka i czapka. Teraz już każde występy poniecka orkiestra będzie uświetniała w nowych, niebieskich barwach.

PK



Nowe dwie grupy dzieci żywiłowo włączyły się do pracy nad zbieraniem punktów poprzez aktywność ruchową w ramach programu „Muuvit – Ruszaj się, odkrywaj świat”. Poniecka grupa, która liczy sobie czternaścioro dzieci, wyruszyła już w wirtualną podróż z Barcelony na północny zachód Europy. Jeszcze bardziej liczną grupę dzieci udało się zebrać w Żytowiecku. Osiemnaścioro dzieci aktywnych fizycznie zbiera punkty na boisku Orlik pod okiem Łukasza Kubeczki, a swoją wirtualną podróż odbywają z bibliotekarką Nataszą Dziubałą.

PK



Konie i Powozy

Dwudniowa impreza hipiczna "Konie i Powozy" przyciągnęła 9 i 10 czerwca do Rokosowa jak zwykle sporo miłośników i pasjonatów sportów konnych. Podczas zawodów obfity deszcz okazał się dodatkową przeszkodą, która weryfikowała umiejętności.

Pierwszy dzień imprezy stał pod znakiem konkursów zręczności powożenia, wyścigów zaprzęgów konnych, jak również widowiskowego maratonu na terenie parku, w którym uczestnicy mieli do pokonania przeszkody o różnym stopniu trudności, w tym rów z wodą. Podczas tej rywalizacji, oprócz utrudnień na torze, doszła dodatkowa przeszkoda - padający deszcz. Pomimo sporych opadów zawody odbywały się zgodnie z planem.

W maratonie wystartowało 26 zaprzęgów, wśród nich nie tylko re-

prezentanci z Wielkopolski, ale także z sąsiednich województw, a nawet z terenu województwa łódzkiego. Wśród atrakcji przygotowanych dla publiczności były: pokaz tresury i kaskaderki konnej w wykonaniu Apolinarski Group oraz walki rycerskie. Imprezie towarzyszyły: pokaz mody jeździeckiej mody biskupiańskiej, koncerty orkiestry dętej i gwiazdy - Gienek Loska Band. Niezwykle ważnym wydarzeniem była Regionalna Wystawa Koni, podczas której zaprezentowanych zostało około 70 pięknych okazów. Ponadto publiczność miała okazję obejrzeć konkursy powożenia kuców dla młodzieży czy nocny wyścig na czas w fosie, zobaczyć prezentację narzędzi i sprzętu, wystawę wyposażenia stajni, wystawę akcesoriów jeździeckich i szereg innych ciekawostek.

PK

Zapraszamy uczniów klas I - IV

Półkolonie taneczno - artystyczne

8 - 12 lipca 2013r.
godzina 9.00 - 13.00

W programie:
- zajęcia taneczne,
- zajęcia sportowe,
- projektowanie
- stoja estradowego
- wyjazd do gospodarstwa agroturystycznego

Zajęcia prowadzić będzie instruktor, choreograf, kierownik Studia Tańca i Tańca "FORTE" pani Katarzyna Sobkowiak

Organizatorzy zapraszają również uczestników Złoty i Srebrny w kwiecie 10.00 zł i GCKSTiR w Poniecu do dnia 2 lipca 2013r.
T.W.IGD - ORGANIZACJA LIGI OBYWATEL

Unijne pieniądze dla gminy

Na tę wiadomość czekali mieszkańcy Ponieca i okolicznych miejscowości. Otóż gmina otrzyma pieniądze na odnowę budynków poszpitalnych i urządzenie w nich samorządowego przedszkola. Ten projekt realizowany będzie dzięki inicjatywie JESSICA w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

- Do wykupienia wszystkich budynków dawnego szpitala oraz rozpoczęcia inwestycji przygotowaliśmy się od dwóch lat - mówi Jacek Widyński burmistrz Ponieca. - Szukaliśmy najkorzystniejszej finansowo możliwości przejęcia obiektu i stworzenia przedszkola na miarę dwudziestego pierwszego wieku. Z własnego budżetu byłoby to niemożliwe, a komercyjne pożyczki mogłyby nawet dwukrotnie podnieść koszty inwestycji. Stąd nasze wysiłki dla znalezienia projektów wspomaganych funduszami unijnymi. Takim projektem jest właśnie inicjatywa JESSICA. Otrzymamy wyjątkowo korzystny kredyt, i to na wszystkie wydatki inwestycyjne. Urząd nie będzie zobowiązany do własnego wkładu finansowego. A kredyt wynosi sześć milionów osiemset tysięcy złotych.

Dziś możemy powiedzieć, że gmina ma już te pieniądze. W połowie kwietnia podpisała bowiem umowę z BGK o zaciągnięciu kredytu. Wcześniej uchwałę w tej sprawie podjęła Rada Miejska, a Urząd złożył w banku wszystkie potrzebne dokumenty. Kredyt spłacać będzie przez 20 lat, a jego oprocentowanie wynosi tylko 1 procent i nie jest obciążony żadnymi prowizjami. Jeśli po przetargach okaże się, że inwestycja będzie tańsza, pożyczka też będzie mogła być niższa. Zgodnie z umową pokrywa ona bowiem faktyczne koszty inwestycji. Dla gminy są to niezwykle opłacalne warunki.

A warto powiedzieć, że skorzystano z nich niemal w ostatniej chwili. Wyczerpane zostały już środki z tego instrumentu na lata 2007-2013.

Za pieniądze z pożyczki gmina kupi całą nieruchomość, łącznie z działką o powierzchni 1.017 ha. Przeprowadzi prace budowlano-adaptacyjne i zagospodaruje obiekt na potrzeby przedszkola. Wyposaży wszystkie sale, kuchnię, zakupi sprzęt audiowizualny i monitoring oraz zabawki i pomoce dydaktyczne. Stworzy po prostu nowoczesne przedszkole dla 200 dzieci. Placówka będzie miała 8 oddziałów.

- Nie tylko uratujemy piękny zabawkowy budynek, ale rozwiążemy problem opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym - dodaje Jacek Widyński. - W Poniecu brakowało miejsc w przedszkolach. Teraz będą mogły korzystać z niego wszystkie maluchy z miasta i okolicznych wsi. A postaramy się by wyposażenie placówki było na najwyższym poziomie.

Przetarg na wykonanie prac adaptacyjnych ogłoszony zostanie jeszcze w czerwcu. Cała inwestycja potrwa do końca 2014 roku. A jej pełna nazwa brzmi: „Odnowa i nadanie nowych funkcji zdekapitalizowanych budynków poszpitalnych poprzez stworzenie Przedszkola Samorządowego w Poniecu”.

Informacja o unijnych pieniądzech dla gminy nie byłaby pełna, gdybyśmy nie napisali o kilku jesz-

cze projektach. Najważniejszym z nich jest budowa trasy turystycznej z Ponieca do Janiszewa. Na długości 2166 metrów powstanie tam ścieżka rowerowa. Prowadzić będzie po lewej stronie drogi za rowem i pasem zieleni. Będzie miała 3 metry szerokości, a pokryta zostanie nawierzchnią bitumiczną. Ścieżka przebiegać będzie obok tak zwanej szwedzkiej góry, gdzie przed 300 laty rozegrano bitwę i gdzie to zdarzenie upamiętniają krzyż i tablica. Trasa będzie gotowa do końca września bieżącego roku. A dofinansowana zostanie z pieniędzy unijnych. W tej sprawie podpisano już umowę z Urzędem Marszałkowskim w Poznaniu. Na ten cel otrzymamy 462. 583 zł.

Swoje realizacje unijnych programów prowadzi też Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji. W tym roku otrzymało pieniądze na kilka zadań. Już zakupiono nowe stroje dla Dziecięcej - Młodzieżowej Orkiestry Dętej. Członkowie orkiestry wystąpili w nich w czasie uroczystości Bożego Ciała oraz na czerwcowym festy-

nie. Na ten cel Centrum otrzymało 23. 360 zł.

Z środków unijnych wyposażono świetlicę w Szurkowie. Mieszkańcy otrzymali krzesła i stoły o wartości 9856 zł. Wkrótce rozpocznie się remont i modernizacja dachu na świetlicy w Bogdanach. Na to zadanie Centrum uzyskało 20. 659 zł. Ponadto na realizację programu „... Nasza mała ojczyzna okiem kamery” dostało 5. 000 zł, a na „Akademię Orange” 3.112 złotych.

Przez cały rok szkolny uczniowie klas I-III szkół podstawowych korzystają z dodatkowych zajęć prowadzonych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Ten projekt został dofinansowany kwotą 132.981 zł. Dodatkowe zajęcia dotyczą nauki czytania, pisanie, matematyki, logopedii, gimnastyki korekcyjnej itd. Korzysta z nich 206 uczniów z trzech szkół podstawowych. W całym roku zrealizują 1620 godzin. W ramach projektu zostały też zakupione pomoce naukowe i sprzęt dydaktyczny.

HALINA SIECIŃSKA



W Miechcinie wybudowano drewniany obiekt, który będzie pełnił funkcję Wiejskiego Centrum Rekreacji i Wypoczynku. Inwestycję gminną wykonał Zakład Usług Leśnych Koszyczarek Hieronim z Luboni za kwotę 68. 878, 85 zł brutto. PK



W maju wykonano czyszczenie i pogłębienie stawu w Śmitowie w celu uporządkowania terenu przy pobliskim placu zabaw. Usługę wykonała firma Usługi Transportowe Piotr Golański z Pomysłowa za kwotę 39.975 zł brutto. PK

Wieści z gminy Poniec

Wydawca i redakcja: Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu,

ul. Szkolna 3, tel. 65 5731169

Redaktor naczelny: Paweł Klak

Przesyłanie materiałów do gazety i archiwum PDF: www.poniec.eu

Druk: HAF Leszno

Skład: HALPRESS, Leszno - www.halpress.eu



W ostatnim tygodniu maja w GCKSTiR w Poniecu odbywały się warsztaty fotograficzne pt. „Międzynarodowe Spotkania Artystyczne Pomost”. W rolę nauczycieli wcielili się dwaj leszczyński fotograficy Andrzej Przewoźny i Bogdan Marciniak oraz artysta fotografik z Warszawy, Wojciech Dańko. Motywem przewodnim wszystkich spotkań było zdjęcie portretowe. Warsztaty były podzielone na dwie części: zajęcia odbywały się zarówno w zaaranżowanym studiu fotograficznym, jak i w plenerze. Uczestnicy zgodnie przyznali, że warsztaty były dobrą formą rozwijania kreatywności i umiejętności fotograficznych.

PK



Niecodzienną imprezę zorganizowali sobie członkowie rodziny Jakubowskich. Ich dom rodzinny znajduje się w Drzewcach, ale wszyscy spotkali się w zajeździe U Jańczaka w Rokosowie. Rodzinny zjazd odbył się 1 czerwca, a jego głównym organizatorem był Ryszard Juskowiak. I właśnie pan Ryszard przestał nam zdjęcie do gazety. Na imprezie bawiło się ponad 80 osób. Goście przyjechali z Zabrze, Kobyлина, Popowa Wonieskiego, Dąbca, Gostynia, Ponieca, Domachowa i Pudliszek. Wszyscy zgodnie twierdzą, że było wspaniale i że na pewno za kilka lat spotkają się ponownie.

(has)

POŻEGNANIE

W maju na zawsze odeszli od nas :

- 03. 05 - Klecz Janina (1944), Poniec
- 09. 05 - Marcinkowski Stanisław (1937), Łęka Wielka
- 10. 05 - Maślankowski Józef (1934), Poniec
- 14. 05 - Gulińska Wanda (1928), Poniec
- 14. 05 - Podborowski Bolesław (1944), Poniec
- 14. 05 - Gronowska Honorata (1958), Kopanie
- 15. 05 - Kaczmarek Joanna (1926), Żytowiecko
- 18. 05 - Ziemiński Jan (1922), Rokosowo
- 22. 05 - Sikorski Franciszek (1929), Śmitowo
- 27. 05 - Snela Walenty (1931), Poniec

Z bukietem kwiatów do... Anny - 26 VII

To jedno z najpopularniejszych od wieków imion, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Między innymi nosiły je księżniczki piastowskie i królowe z rodu Jagiellonów. Każda Anka, Ania, Anusia to bardzo skomplikowane osobowości. Bywa niezwykle namiętna, a jednocześnie chłodna i skupiona. Nie wydaje pieniędzy na byle co, więc może dojść do znacznego majątku. Jest nieugięta. W życiu bardzo pomaga jej intuicja i jeśli jest jej posłuszna, znajdzie tam, gdzie chce. Nie jest osobą, którą się porzuca. Kolorem Anny jest fiolet, rośliną jemiola, zwierzęciem kogut, liczbą trójka, a znakiem zodiaku Waga. Imieniny obchodzi również: 1 lutego, 26 marca, 16 kwietnia, 7 i 9 czerwca, 23 lipca, 21 września, 26 i 29 października oraz 20, 21 i 28 listopada.

W gminie Poniec mieszka aż 170 pań o imieniu Anna. Niemal w każdym roku dziewczynkom nadawano to imię. Najstarsza Anna ma 98 lat i mieszka w Łęce Małej. Urodziny obchodziła kilka dni temu, w czerwcu. Natomiast najmłodsza Ania z Drzewiec niedawno skończyła dwa miesiące. Wszystkim Annom i Aneczkom życzymy zdrowia i długich szczęśliwych lat. W Poniecu mieszka 68 pań o imieniu



Anna Fiebig
z Janiszewa

Anna, w Śmitowie - 15, w Łęce Wielkiej - 12, w Rokosowie - 10, w Drzewcach - 9, w Łęce Małej i Dzieczynie - po 7, w Janiszewie - 6, w Teodozowie - 5, w Czarkowie, Żytowiecku i Szurkowie - po 4, w Zawadzie, Sarbinowie i Bogdankach - po 3, w Waszkowie, Grodzisku i Miechcinie - po 2 oraz w Bączylesie, Wydawach, Włostkach i Kopaniu po jednej.

(has)

Krzysztofa - 25 VII

Krzysztof przywędrował z Grecji, a oznacza „niosącego Chrystusa”. Według legendy święty Krzysztof osiadłszy nad rzeką przy brodzie pomagał pielgrzymom w przeprawach. Stąd został patronem przewoźników, tragarzy, flisaków, żeglarzy, pielgrzymów, a współcześnie kierowców i lotników. Krzysztof bardzo więc lubi podróż. Ciągłe szuka nowych znajomości. Jest zmienny, raz spokojny i serdeczny, innym razem porywczy i ponury. Próbuje być dobrym mężem, ale nieobecnie mu są skoki w bok. To prawdziwy znawca kobiet. Pani, która go poślubi, musi być tolerancyjna i wyrozumiała. Kolorem Krzysztofa jest niebieski, rośliną kasztanowiec, zwierzęciem łoś, liczbą czwórka, znakiem zodiaku Baran. Imieniny obchodzi także: 2 i 15 marca, 14 kwietnia, 20 sierpnia, 25 września i 1 października.

W całej gminie mieszka 127 Krzysztofów. Zarówno najstarszy, jak i najmłodszy są mieszkańcami Łęki Wielkiej. Najstarszy ma 66 lat, a najmłodszy zaledwie 4 miesiące. I tym dużym, i tym małym Krzysztkom życzymy, aby zawsze spotykało ich szczęście. W Poniecu mieszka 47 panów Krzysztofów, w Śmitowie - 10, w Żytowiecku - 9, w



Krzysztof Dzdzikot
z Ponieca

Łęce Wielkiej - 8, w Sarbinowie i Dzieczynie - po 7, w Janiszewie, Drzewcach i Rokosowie - po 5, w Waszkowie - 4, w Zawadzie i Miechcinie - po 3, w Szurkowie, Grodzisku, Łęce Małej i Bogdankach - po 2 oraz w Wydawach, Czarkowie, Bączylesie, Kopaniu, Miaciejewie i Teodozowie - po jednym.

(has)

RUSZA USTAWA ŚMIECIOWA

1 lipca wchodzi w życie nowelizacja ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Od czterech miesięcy informujemy więc czytelników, na czym polegać będą zmiany dotyczące gospodarki odpadami komunalnymi. Dziś, zgodnie z zapowiedzią, ostatnie już szczegóły związane z samym odbiorem śmieci z domów.

W imieniu 19 gmin odbiorem odpadów z gospodarstw domowych i firm zajmuje się Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego. W ostatnich tygodniach ogłosił przetargi na wykonanie tego zadania. W przetargach mogły brać udział wyłącznie firmy wpisane do prowadzonego przez Związek Rejestru Działalności Regulowanej. Do przetargów stanęło siedem firm, w tym jedno konsorcjum.

Związek podzielił podległy mu region na pięć sektorów. Dla każdego z nich przetarg odbywał się oddzielnie.

Gmina Poniec i Bojanowo znalazły się w sektorze nr 4. Tutaj o wywóz śmieci ubiegały się trzy firmy: PHU Trans-Kom Barbara Rajewska z Bogusławek, MZO Gostyń Sp. z o. o. oraz MZO Leszno Sp. z o. o.

Jedynym kryterium wyboru firm była oferowana cena za wywóz jednej tony odpadów zmieszanych i zebranych selektywnie. Warto powiedzieć, że proponowane ceny usług były bardzo różne. Po otwarciu ofert okazało się, że na przykład firma z Piotrowic chciała otrzymać za tonę odpadów 470, 23 zł w sektorze nr 2, a 374, 39 zł w sektorze nr 5. Natomiast firma z Kalisza oferowała wywóz w sektorze nr 2 za 227, 46 zł i w sektorze nr 5 za 230, 36 zł. Zdaniem Zarządu Związku były to bardzo wysokie ceny. Pozostałe firmy wyceniły swoją pracę dużo niżej. I te najkorzystniejsze cenowo oferty zostały przez Komisję Przetargową wybrane.

W sektorze nr 4, a więc w całej gminie Poniec, odpady z gospodarstw domowych i firm odbierać będzie MZO Leszno Sp. z o. o. Za tonę śmieci Związek będzie płacił spółce 122, 04 zł.

W chwili gdy oddajemy gazetę do druku, przetargi zostały rozstrzygnięte, natomiast umowy z firmami zostaną podpisane za kilka dni. Najprawdopodobniej w tej sprawie nie będzie już żadnych zmian.

MZO Leszno już teraz obsługuje większość gmin z rejonu należącego do Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego. Dla większości właścicieli nieruchomości niewiele się więc zmieni. Zarząd Związku będzie sugerował, aby również terminy odbioru śmieci z gospodarstw pozostały takie jak dotąd.

W sprawie terminów każdy właściciel nieruchomości otrzyma pismo. Będzie w nim harmonogram odbioru odpadów oraz konto, na które trzeba wpłacać pieniądze za wywóz. Związek dołączy też broszurkę o sposobie segregacji odpadów. Pisma dotrą do właścicieli nieruchomości najpóźniej do połowy lipca.

Opłatę za wywóz odpadów trzeba uiszczyć do 15. każdego miesiąca. Można oczywiście regulować te zobowiązania za kilka miesięcy z góry.

Przy pierwszej wizycie firmy wywożącej odpady, każdy kto będzie segregował śmieci, otrzyma 4 worki. Worki będą więc dostarczone między 1 a 6 lipca.

(has)

www.kzgrl.pl



Julka Małyszek i Wiktoria Wrotyńska z ponieckiego przedszkola wystąpiły 12 maja na X Powiatowym Konkursie Piosenki Przeszkolnej – Krobia 2013. Komisja doceniła talent i zdolności muzyczne dziewczynek, a zwłaszcza Wiktorii Wrotyńskiej, która wywalczyła trzecie miejsce. PK



Na pięć majowych dni do Szkoły Podstawowej w Sarbinowie przyjechali uczniowie, rodzice i nauczyciele z holenderskiej szkoły w Ommeren. Współpraca między szkołami trwa już ponad 20 lat. PK



Już od 1998 roku trwa współpraca pomiędzy uczniami i nauczycielami szkół w Żytowiecku i Lubiniu. Dzieci oraz młodzież z obu placówek wspólnie poznają atrakcje turystyczne Polski, bawią się na dyskotekach andrzejkowych i karnawałowych, występują podczas uroczystości szkolnych oraz w duchu fair play rywalizują na międzyszkolnych sportowych zawodach przyjaźni, tak jak 21 maja. Tego dnia do Żytowiecka przyjechało 28 uczniów klas IV i V z Lubinia, by na boisku wziąć udział w kilku ciekawych konkurencjach sportowych. PK

Najstarsi w gminie

Stanisława Grzelczak skończyła 27 kwietnia 91 lat i jest jedną z najstarszych mieszkanki gminy Poniec. Urodziła się i wychowała w Gminie w powiecie nowotomyskim. Miała jedną siostrę i czterech braci. Zaraz po wojnie zamieszkała u brata w Zielonej Górze. Tam znalazła pracę w winiarni, gdzie wykonywała wszelkie czynności - od rozlewania wina po naklejanie etykiet na butelki. W Zielonej Górze poznała również swojego przyszłego męża Ludwika z Ponieca, kolejarza - maszynistę, który tysiące kilometrów prowadził słynne parowozy. Za męża wyszła w 1951 roku i najpierw zamieszkała z Ludwikiem w rodziców w Gminie. Po kilku latach przeprowadzili się do Ponieca, gdzie pan Ludwik otrzymał kolejowe mieszkanie służbowe. Urodziła im się jedna córka Donata i trzech synów w kolejności: Jerzy, Alojzy i Marian. Pani Stanisława zawsze zajmowała się wychowywaniem dzieci, domem, a także przydomowym małym gospodarstwem rolnym, tak



na własny użytek, gdzie prowadzi uprawę warzyw i hodowlę drobiu, bydła i trzody chlewnej. Obecnie pani Stanisława dużo odpoczywa, choć bezustannie lubi się przemieszczać, często odwiedza sąsiadów, z którymi posiedzi i porozmawia. Życzymy jubilatce dużo zdrowia, dobroci i serdeczności od bliskich.

PK



W połowie maja w GCKSTIR w Poniecu odbyła się wystawa "Pokój moich marzeń", która jest częścią pracy dyplomowej Marty Michalewicz, projektu z udziałem dzieci, pod kierunkiem artysty Marcina Berdyszaka z Poznania. W spotkaniu wzięły udział dzieci z sekcji plastycznej GCKSTIR, które opowiadały o pokojach marzeń. Prace zawierały rysunki wykonane przez uczestników, fotoprezentacje zrobione na ich podstawie oraz zdjęcia pokoi dzieci.

PK

Tydzień z matematyką



Od 20 do 24 maja w Zespole Szkół w Żytowiecku królowała matematyka, na korytarzach rozwieszono plakaty i gazetki o tematyce matematycznej, rozmawiano o matematyce po angielsku, odbyły się konkursy w zapamiętaniu liczby pi oraz matematyczne zmagania dla każdej grupy wiekowej.

Jednym z celów „Tygodnia z matematyką” było propagowanie matematyki, aktywizacja uczniów oraz nauka pracy zespołowej i współzawodnictwa. Najmłodszy uczniowie z klas I-III brali udział w konkursie „Czytam i liczę”. Konkurs składał się z dwóch etapów. W pierwszym etapie uczniowie przez tydzień rozwiązywali zadania tekstowe w domu, angażując rodziców, a w drugim etapie przez kolejny tydzień rozwiązywali zadania podobnego typu w szkole. Każdy z uczestników przez dwa tygodnie rozwiązał 45 zadań z treścią. Najlepsi zostali nagrodzeni na piątkowym spotkaniu z mate-

matyką. W I klasie najlepsza okazała się Karolina Nyc, w II klasie – Kornel Olejniczak, a w III klasie – Karolina Zimlińska.

Uczniowie klas IV-VI sprawdzali swą wiedzę i umiejętności matematyczne w konkursie „Czytam i liczę” poprzez konkurencje: wiedzy, rysowania, a nawet sportowe. W rywalizacji klas zwyciężyła klasa VIb. Indywidualnie najlepszy był Mateusz Stróżyński z klasy VIa.

Gimnazjaliści rywalizowali w konkursie logicznego myślenia SUDOKU. Zwycięzcą został Tobiasz Urbaniak z klasy II. Konkurs "Liczba pi" polegał na zapamiętaniu jak największej liczby cyfr po przecinku. Do eliminacji stanęło czterech uczniów, z których najlepsza była Angelika Schonfelder z 52 cyframi. W konkursach międzyklasowych typu „Loteria matematyczna” oraz „Skojarzenia matematyczne” zwyciężyła klasa II.

PK

Czerwonak 2013



Finał powiatowy XVIII Festiwalu Piosenki Przedszkolaków „Czerwonak 2013” odbył się 21 maja w sali widowiskowej GCKSTIR w Poniecu.

W konkursie wzięło udział 26 dzieci reprezentujących pięć przedszkoli: Ochronkę Sióstr Służebniczek Przedszkola Niepublicznego w Gostyniu, Przedszkole Niepubliczne Stokrotka w Gostyniu, Przedszkole Niepubliczne Bajka w Gostyniu, Przedszkole Samorządowe Pod Świerkami w Krobi, Przedszkole Samorządowe w Łęce Wielkiej oraz Przedszkole Samorządowe w Poniecu. Uczestnicy wystąpili z przygotowaną wcześniej piosenką z repertuaru dziecięcego. Wszystkie występy oceniało jury w składzie: Edyta Wojciechowska – nauczycielka muzyki, instruktorka sekcji wokala-

nej Humoreska przy GCKSTIR w Poniecu, Irena Kaźmierczak – nauczycielka muzyki w Szkole Muzycznej w Lesznie oraz Jolanta Pawłowska – bibliotekarka oddziału dla dzieci i młodzieży w Gminnej Bibliotece CKSTIR w Poniecu. W gronie zwycięzców znaleźli się: Antonina Olejnik z Przedszkola Samorządowego Pod Świerkami w Krobi, Patrycja Borowczyk z Ochronki Sióstr Służebniczek Przedszkola Niepublicznego w Gostyniu, Wiktoria Wrotyńska z Przedszkola Samorządowego w Poniecu, Mikołaj Liszczyński z Przedszkola Niepublicznego Bajka w Gostyniu oraz Michalina Małecka z Przedszkola Samorządowego w Poniecu. Pięć osób wymienionych uczestników w nagrodę awansowało do etapu rejonowego w Lesznie.

PK

Zawody pożarnicze

Pierwszego dnia czerwca na stadionie sportowym w Poniecu odbyły się miejsko-gminne zawody sportowo-pożarnicze jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Poniec.

Po złożeniu meldunku burmistrzowi Ponieca o gotowości do zawodów rozpoczęła się rywalizacja drużyn OSP. Do zawodów przystąpiło około 150 strażaków ochotników, tworzących 15 drużyn w następujących grupach: męska – 9 drużyn, żeńska - 1 drużyna, żeńska młodzieżowa - 3 drużyny i męska młodzieżowa - 2 drużyny. Zawody przeprowadzono w dwóch

konkurencjach: sztafeta pożarnicza i ćwiczenie bojowe. Po zakończeniu zawodów sędzia główny kpt. Jacek Sowiński z PSP w Goścyniu ogłosił wyniki rywalizacji w poszczególnych grupach. W grupie męskiej pierwsze miejsce zajęła OSP Szurkowo, drugie miejsce – OSP Łęka Wielka, a trzecie – OSP Sarbinowo. W grupie żeńskiej bezkonkurencyjna



była OSP Poniec. Natomiast w grupie żeńskiej młodzieżowej pierwsze miejsce zajęła drużyna OSP Dzieczyna, drugie miejsce – OSP Szurkowo, a trzecie – OSP Rokosowo. W grupie męskiej młodzieżowej pierwsze miejsce zajęła drużyna OSP Sarbinowo, a drugie miejsce – OSP Śmitowo. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w grupie męskiej otrzymali bony finansowe na zakup sprzętu, a panie startujące w grupie żeńskiej

dostały drobny sprzęt AGD, natomiast wszystkie startujące drużyny młodzieżowe otrzymały drobne nagrody rzeczowe ufundowane przez Urząd Miejski w Poniecu. Ponadto wszystkim uczestniczącym w zawodach drużynom wręczono dyplomy pamiątkowe. Najlepsze drużyny wezmą udział w powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych jednostek OSP, które odbędą się 23 czerwca w Pępowie. **PK**

Marzenia dyrektora

Był nauczycielem przez trzydzieści lat, większość tego czasu przepracował jako dyrektor szkół w gminie Poniec. Pozostawił tu po sobie trwały ślad. Zarówno w pamięci uczniów, jak i ten najbardziej wyemirny. Jego osiągnięcia to rozbudowa i modernizacja szkół.

Stanisław Kruk urodził się w 1943 roku w Kaszczorze. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Wolsztynie. Zaraz po maturze zaczął pracować jako nauczyciel. Najpierw w Tuchorzy pod Wolsztynem. Jednocześnie zaocznie zdobywał kwalifikacje zawodowe w liceach pedagogicznych w Wągrowcu oraz Gorzowie Wielkopolskim.

W 1967 roku rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej w Ciołkowie, a w roku 1971 wraz z żoną, również nauczycielką, przenieśli się do sąsiedniej gminy Poniec. Tam został nauczycielem i kierownikiem podstawówki w Łęce Wielkiej.

Jednocześnie przez wiele kolejnych lat wciąż się doksztalał. Najpierw w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Poznaniu. Później były dwuletnie studia na kierunku historia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Kolejne dwa lata, to studia podyplomowe z zakresu organizacji i zarządzania oświatą. Rozpoczął je w Kaliszu, a ukończył w Warszawie. Uzyskał tam najwyższy w tamtych czasach trzeci stopień specjalizacji zawodowej z zakresu zarządzania oświatą. Do tego należy dodać, że w przerwach między kolejnymi etapami kształcenia, kończył jeszcze różne kursy, w tym kurs tańca.

Czy te dzieci były gorsze?

A wracając do pracy w szkole w Łęce Wielkiej.

- *To było duże wyzwanie - wspomina. - Moim celem od początku była poprawa bazy lokalowej szkoły, podniesienie jej estetyki, zapewnienie lepszych warunków pracy dla nauczycieli. Nie było to łatwe zadanie w siedemdziesiątych.*

Mimo to wywiązał się z niego znakomicie. W szkole stworzył pracownię zajęć praktyczno-technicznych, poprawił stan sanitarny. Do tego rozwinął zajęcia pozalekcyjne. Stworzył kółka taneczne oraz warunki do rozwoju ogniska muzycznego, rozbudował samorząd uczniowski i ZHP.

- *Do współpracy udało się też przekonać rodziców moich uczniów - wspomina. - Dzięki naszej aktywności o szkole zaczęto mówić w całej okolicy.*

W 1975 roku rozpoczął pracę jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Żytowiecku, by po dwóch

latach otrzymać awans na kierownika tej placówki. Warto dodać, że podlegały jej szkoły filialne w Rokosowie oraz Łęce Wielkiej.

- *Trzeba było znów zacząć od pracy z rodzicami, w ogóle lokalnym środowiskiem - opowiada Stanisław Kruk. - Podobnie jak w poprzednim miejscu, tak i tu zadałem sobie pytanie, dlaczego szkoła wiejska ma być gorsza od szkół w miastach? W czym tutejsze dzieci są gorsze od tych w większych ośrodkach? Tam mają sale gimnastyczne, pracownie, boiska.*

To wszystko chciał stworzyć

rytarzami, salą gimnastyczną, stółką i funkcjonalnym boiskiem.

Budowa rozpoczęła się w czasie, gdy zdobycie choćby tony cementu było praktycznie niemożliwe. Mimo to, wspólnym wysiłkiem mieszkańców wsi, prace posuwały się. Choć w czasie budowy nowego skrzydła zdarzały się sytuacje dramatyczne, przede wszystkim pożar świeżo wyremontowanego poddasza.

Mimo tych trudności udało się zakończyć pierwszy etap prac, którym była właśnie budowa nowego skrzydła.



Nauczyciel Stanisław Kruk ze swoimi uczniami przed żytowiecką szkołą w 1977 roku.

również w Żytowiecku. Choć zaczął od jeszcze innego pomysłu. To ogródek ruchu drogowego, który do dziś znajduje się przed szkołą i z którego korzystają mieszkańcy wsi.

Później przyszedł czas na adaptację poddasza. W nowo wyremontowanych pomieszczeniach znalazła się biblioteka, harcówka oraz kuchnia. Potem powstało szkolne boisko.

Razem można więcej

W następnej kolejności rzucił hasło „Rozbudujemy szkołę”. Razem łatwiej, dlatego dyrektor i mieszkańcy Żytowiecka powołali Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły. Oprócz mieszkańców wsi udało się do niego zaprosić także lokalne zakłady pracy, które obiecały pomoc.

- *Kiedyś dyrektor teatru we Wrocławiu powiedział: „Teatr swój widzę wspaniały”. Na lokalny użytek przerobiłem to na „Szkołę swą widzę wspaniałą” - opowiada. - Z jasnymi izbami lekcyjnymi, małą aulą ze sceną, przestronnymi ko-*

erty, spotkania z artystami, występy muzyczne, w tym w wykonaniu chóru szkolnego i uczniowskiego ogniska muzycznego.

To miłe, ale nie do końca

Na emeryturę przeszedł w roku 1991. Cały czas jest bardzo aktywny zawodowo i społecznie. Między innymi stał się uznanym poetą. Wydał już trzy tomiki swej poezji, wkrótce ukaże się tomik czwarty. Mieszka w Świąciechowie, lecz lata spędzone w Żytowiecku wspomina z ogromnym sentymentem, dlatego bywa tam regularnie.

- *Za każdym razem słyszę wtedy: „To pan Kruk, który rozbudował naszą szkołę” - opowiada. - To miłe, ale i krzywdzące dla innych. Do rozbudowy przyczyniło się wiele osób. Choćby rodzice, którzy chcieli, by ich dzieci miały dobry start w dorosłe życie.*

Nie ma wątpliwości, że ten cel wspólnie udało się zrealizować.

- *Dzięki moim następcom, kierującym szkołą w Żytowiecku, stworzono tam naprawdę nowoczesną placówkę, na miarę dwudziestego pierwszego wieku. Zawsze ją podziwiam i wiem, że w ten sposób zrealizowano też moje dawne marzenia - kończy Stanisław Kruk.*

DAMIAN SZYMCAK

PAWEŁ KLAK

- *Szkoła zatętniła życiem - stwierdza Stanisław Kruk. - W auli raz w miesiącu odbywały się kon-*



Prawdziwe historie

Chyba teraz przeżywam najtrudniejszy okres w życiu, choć tak naprawdę nigdy nie było mi lekko. Mam ponad siedemdziesiąt lat i wspomnienia wyłącznie o pracy w gospodarstwie.

Pochodzę ze wsi z bardzo ubogiej rodziny. W domu była szóstka dzieci, a rodzice mieli zaledwie 5 hektarów ziemi. Wyżywić wszystkich i wydać za mąż albo pożenić granoczyło niemal z cudem. Nic dziwnego, że każde z nas wychodziło z domu jak najszybciej, aby pozostałym żyło się trochę lepiej. Ja wyszłam za mąż, kiedy skończyłam osiemnaście lat. Czy byłam wtedy szczęśliwa albo chociaż zadowolona? Nie wiem, nie próbowałam sobie odpowiadać na takie pytania. Po prostu założyłam rodzinę i poszłam na swoje. To „swoje” było niezwykle skromne. Pamiętam, jak z mężem stanęłam na progu naszego domu. Jeden pokój, mała kuchnia, skrytka, przedsiónek. Wieś też nieduża, niemal wszyscy żyli tam biednie. Nie wyróżnialiśmy się więc na tle innych, ale nasza codzienność ograniczała się do pracy. Jak tylko pamiętam, ciągle na coś pracowaliśmy. Najpierw, żeby dokupić trochę ziemi. Potem ze skrytki zrobiliśmy drugi pokój. Po kilku latach stanęła stodoła, po następnych jeszcze jedno zabudowanie gospodarcze. Hodowaliśmy kilka świń, ale w obojętności były kury, króliki, przez jakiś czas także nutrie. Mąż kupił też kilka hektarów łąki, bo mieliśmy trzy krowy. Ja pracowałam w ogrodzie i w polu, z ziemi trzeba było wyżywić całą rodzinę. A była nas już wtedy szóstka. Urodziłam czworo dzieci.

Gdyby ktoś zapytał mnie, jak odpoczywałam, nie umiałabym odpowiedzieć. Jeśli odpoczynkiem było robienie na drutach i szycie, no to wieczorami w ten sposób odpoczywałam. Szyłam dla dzieci i robiłam im swetry. Jeśli odpoczynkiem nazwać czytanie lektur dzieciom, to zdarzało się takie zajęcia, bo telewizora długo jeszcze nie mieliśmy. Odpoczywałam zbierając grzyby, robiąc zaprawy albo wtedy, gdy smażyłam powidła, bo przecież „tylko” stałam przy garnkach. Nikt mnie zresztą nie pytał, czy chcę odpoczywać. Sama nigdy nie pomyślałam o tym. Ani razu w całym swoim życiu nie byłam na wycieczce, na wczasach, w sanatorium. To może wydawać się dziwne, ale nie tęskniłam do innego życia. Nie narzekałam, nie oczekiwałam niczego ponad tę moją gospodarską codzienność. Pracowa-

wałam.

Mąż nie był złym człowiekiem, a jedynie zamkniętym w sobie. Niewiele rozmawialiśmy, a jeśli już, to o sprawach dotyczących gospodarstwa. Najczęściej mówił mi o tym, co chce zmienić, co kupić, na co wydać pieniądze ze sprzedaży warchlaków. O problemach z dziećmi nie chciał wiedzieć. Zawsze twierdził, że to moja sprawa. Jestem w domu, to powinnam wychowywać całą czwórkę. Chyba dlatego nie zauważył, że nasz najstarszy syn zaczął zaglądać do kieliszka. Ukończył szkołę podstawową, potem zawodówkę, zdobył zawód. Wyjeżdżał z domu, niby do pracy, ale ja wiedziałam, że nie zawsze tam trafia. W prywatnej firmie to tolerowali, jednak Romek, bo tak ma na imię mój syn, coraz częściej „gubił się” z kolegami. Mąż nie chciał o tym słyszeć. A dziewczyny jakoś poukładały sobie życie. Dwie wyszły za mąż i mają już swoje rodziny. Jedna także poszła na gospodarkę. Druga jest w mieście. A najmłodsza została w domu. Myślałam, że to ona przejmie gospodarstwo, będzie się nami opiekować, da nam wnuki. Niestety, wyszło inaczej.

Wspominam to moje życie i zastanawiam się, jak ono szybko miało. Dzień za dniem, rok za rokiem. Pole, ogród, dom, czasem odrobek u sąsiadów. I znowu dzieci, pole, ogród... Niektórzy mówią, że starsi ludzie na wsi są spracowani, jacyś pochyleni, słabi. Też taka jestem. Nie miałam przecież maszyn w gospodarstwie, przynajmniej przez pierwszych dwadzieścia lat, nie było pralki automatycznej, nie mieliśmy łazienki, gotowałam na kotlinie. Kto dziś to pamięta? Chyba tylko staruszkowie, tacy jak ja. Czy można się dziwić, że myślałam o spokojnej starości?

Mąż przekonał mnie, że gospodarkę trzeba zapisać synowi. W końcu to mężczyzna i lepiej sobie poradzi z pracą na roli. A my dostaniemy renty za przekazanie ziemi. No i dostaliśmy, niedużo, ale dla nas starczyło. Ale po dwóch latach mąż odszedł na zawsze. Dopiero wtedy poczułam, jak bardzo byliśmy razem. Boże, jak mi brakowało jego krzątania po domu, jego rannego wstawania, nawet tego milczenia, gdy wracał z pola. Nawet marudzenia, kiedy próbowałam przekonać go do czegoś.

Zwyczajnie nie umiałam być sama. Przeżyliśmy przecież ze sobą 53 lata.

A dlaczego przeżywam teraz najtrudniejszy okres w życiu? Powiem szczerze - nawet nie dlatego, że los zabrał mi męża za wcześnie. Tak chciał Bóg i z tym już się pogodziłam. Zresztą niedługo do niego pójde. Mój dramat dotyczy syna. Romek nie zrezygnował z alkoholu. Pije i teraz nawet tego nie ukrywa. Mało tego, nie chce pracować na gospodarstwie. Już nie hoduje świń, a krowy dawno sprzedał. Część ziemi wydzierżawił, bo twierdzi, że nie opłaca się jej uprawiać. Łąkę ma jakiś znajomy z miasta. Mam wrażenie, że cała nasza praca z mężem jakby rozplywała się w powietrzu. Jakby w ogóle nie była potrzebna. Po co więc tak ciężko harowaliśmy? Po co dokupowaliśmy ziemi, remontowaliśmy dom? Może niepotrzebnie chcieliśmy zostawić miejsce dzieciom, aby zawsze mogły przyjechać w rodzinne strony?

Romek od kilku lat nie jest z nami. Mieszkam tylko z córką. Parę tygodni temu dowiedziałam się, że próbuje sprzedać całe gospodarstwo. A więc także mnie, bo przecież mam zapisane dożywo-



cie. Czy więc zmienić testament i odebrać mu prawo do majątku? Czy pogodzić się z tym, że syn marnuje cały dorobek mojego życia? Czy zwyczajnie sięść i płakać?

To naprawdę najtrudniejsze chwile mojego życia.

SPISAŁA
HALINA SIECIŃSKA

Cenna książka

W najbliższych dniach ukaże się publikacja pt. „Poniec 7 XI 1704 Kampania Jesienna Karola XII”. Autorem książki jest Damian Płowy - doktorant w Instytucie Historii UAM w Poznaniu w Zakładzie Historii Wojskowej. Damian Płowy urodził się w 1987 roku w Gostyniu. Zajmuje się historią wojskowości nowożytnej, zwłaszcza wojskowością Rzeczypospolitej w XVI - XVIII wieku. W kręgu jego zainteresowań są również dzieje nowożytnej Szwecji. Aktualnie pracuje nad monografią bitwy pod Gostyniem w 1761 roku.

Książka o bitwie wojsk saskich ze szwedzkimi w okolicach Ponieca w 1704 roku ukaże się nakładem wydawnictwa Infort Editions. Wstęp do niej napisał Grzegorz Wojciechowski. Jest to zarys dziejów Ponieca opatrzony



archiwalnymi zdjęciami. Publikacja jest jedną z pozycji serii „Pola bitew”. Urząd Miejski objął mecenat nad wydaniem książki, zakupił 500 egzemplarzy. Organizuje też spotkanie z autorem, który podzieli się swoją wiedzą na temat bitwy pod Poniecem oraz historią powstania publikacji. Już dziś na to spotkanie zapraszamy.



Do wspólnego, w rodzinnym gronie, spędzania wolnego czasu zachęcało GCKSTiR w Poniecu podczas zorganizowanego 9 czerwca Festynu Rodzinnego na kompleksie boisk sportowych Orlik. Podczas festynu zaprezentowały się sekcje działające przy GCKSTiR w Poniecu, czyli: orkiestra dęta, zespół wokalny Humoreska, zespół taneczny Natia, sekcja modelarska, sekcja nordic walking oraz sekcja plastyczna dla dzieci. W czasie trwania imprezy nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych, które zapewnili animatorzy. Rodzinną zabawę zakończył I Maraton Aerobiku – Dance with Natia, który pomimo niesprzyjającej pogody zgromadził liczną grupę fanów ruchu przy muzyce. PK



W Dzień Ochrony Środowiska, 5 czerwca, uczniowie Szkoły Podstawowej w Poniecu wzięli udział w konkursie wiedzy przyrodniczej, który odbył się w Karolewie koło Borku Wilkp. Była to już szósta edycja konkursu przygotowywanego przez Wielkopolskie Towarzystwo Przyrodnicze BOREK, a tegoroczny temat brzmiał: „Mieszkańcy wielkopolskich pól”. W maju odbyły się szkole eliminacyjne, w wyniku których wyłoniono dwoje najlepszych uczniów: Wiktorię Radojewską z klasy Va oraz Bartosza Mańkowskiego z klasy VIb, którzy następnie rywalizowali wśród 69 uczniów w trzech kategoriach wiekowych podczas finału w Karolewie. W rezultacie zmagani konkursowych zajęli wysokie pozycje: Wiktoria – 3. miejsce, a Bartek – 4. miejsce. Wrócili do domu z dyplomami i nagrodami rzeczowymi. PK



Uczniowie Szkoły Podstawowej w Sarbinowie oraz dzieci z oddziału przedszkolnego uczyły się udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Ćwiczenia zorganizowane zostały w ramach programu edukacyjnego Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, „Ratujemy i uczymy ratować”, którym do tej pory objętych zostało półtora miliona dzieci i 26.063 nauczycieli z 12.040 szkół. Wszyscy nauczyli się najprostszych zasad udzielania pierwszej pomocy: od prawidłowego wezwania pomocy przez telefon po najprostsze czynności przy osobie poszkodowanej. PK



„Sprzątanie Świata” to akcja, w której już od wielu lat biorą udział uczniowie Szkoły Podstawowej w Poniecu. Dzieci z klas młodszych porządkują tereny wokół szkoły, starsze wyruszają w dalsze rejony miasta – w kierunku Janiszewa, Pawłowic, Sowin, a uczniowie z wiosek porządkują swoje miejscowości. W tym roku, podobnie jak w poprzednim, z powodu złej pogody akcją trzeba było przełożyć, ale najważniejsze, że się odbyła. Uczniowie po raz kolejny udowodnili, że potrafią pracować na rzecz czystości swojej gminy. PK

Kolejną wędrowkę poniecka grupa nordic walking, wspólnie z Bojanowskimi Kijkami Szczęścia, odbyła 19 maja do Arboretum w Wojstawicach na Dolnym Śląsku. Znajduje się tam założony w 1880 roku, na obszarze ponad 65 ha, przez śląskiego ziemianina Fritza von Oheimba ogród dendrologiczny słynący z kilku tysięcy gatunków roślin drzewiastych oraz kolekcji różaneczników. Właśnie na przełomie maja i czerwca kwitną różaneczniki i azalie, a ogród pokrywa się piękną paletą barw oraz przyciąga rzesze wycieczkowiczów z całego kraju. PK



Puchar Dzieęczyny

Co roku w połowie maja do Dzieęczyny przyjeżdżają najlepsi wędkarze spławikowi naszego regionu, aby rywalizować w Drużynowych Zawodach Wędkarskich o Puchar Dzieęczyny. W tym roku w zawodach udział wzięło 69 zawodników.



Po porannej zbiórce, na której rozlosowano stanowiska, wszyscy rozjechali się, żeby jak najlepiej przygotować się do łowienia. Stawy w Dzieęczynie znane są z tego, że niełatwo się na nich łowi. Ryb jest dużo, ale trzeba znaleźć na nie odpowiedni sposób. O godzinie 10 rozległa się syrena oznajmiająca początek zawodów. W rękach wędkarzy najczęściej było widać baty i długie wędkę zwane tyczkami. Nieliczni łowili na wędkę z kołowrotkiem. Wśród nich był Eugeniusz Dziewiątka, który reprezentował ponieckie Stowarzyszenie Wędkarskie Perkoz. Na początku próbował łowić krótką wędką przy brzegu. Niestety, rezultat był niezadowolający. Po około godzinie łowienia postanowił zarzucić zestaw spławikowy ok. 30 m od brzegu i tam zaczęły się dobre brania. Raz za razem do siatki zaczęły trafiać dorodne wzdręgi. Łowiąc w ten sposób, zajęli wysokie 3 miejsce w sektorze A. Większość wędkarzy nie łowiła

dużych i średnich ryb, a swoje wyniki budowali małymi płociami, krąpiami i okoniami. O dużym szczęściu może mówić Marcin Przybylak z Gostynia, który złowił przy brzegu dwa karpie na żyłkę grubości 0, 10 mm. Podobnego wyczynu dokonał Andrzej Wilczyński z Koła PZW Osieczna, który złowił na krótką wędkę szczupaka o wadze ok. 3 kg!

Rywalizację zakończono po czterech godzinach. Ryby zważono i wypuszczono, a wędkarzy ugoszczono obiadem. W końcu nadszedł czas na ogłoszenie wyników, wręczenie pucharów i nagród. Puchary dla najlepszych zawodników w klasyfikacji indywidualnej ufundował i wręczył przewodniczący Rady Miejskiej Ponieca Jerzy Kusz, który od dawna pomaga i współpracuje z wędkarzami z Ponieca. Najwięcej emocji było na sam koniec. Jak co roku wśród wszystkich uczestników losowane są dwie cenne nagrody ufundowane przez

sponsorów. Okazuje się, że na tych zawodach można mało złowić, a i tak wyjechać z uśmiechem na twarzy. W tym roku szczęśliwym został Przemysław Maćkowiak z Kościana, który wygrał rower ufundowany przez Anetę i Piotra Gierów z Dzieęczyny. Druga nagroda w postaci tabletu przypadła Andrzejowi Wilczyńskiemu.

Klasyfikacja indywidualna:

1. Maciej Myłka 7, 980 kg (sektor A)
2. Dariusz Starosta 5, 580 kg (sektor B)
3. Tomasz Łukowiak 5, 560 kg (sektor C)

Klasyfikacja drużynowa:

1. Klub Hydromak Poniec II (D. Starosta, D. Pietrzak, B. Starosta) - 11 pkt
2. Klub Milo Match Pro Leszno II (M. Myłka, P. Basiak, J. Tórz) - 15 pkt
3. MSW Okoń I (T. Krysiak, T. Łukowiak, D. Kaczmarek) - 19 pkt

NORBERT LINDNER

Puchar Przewodniczącego



Na Jeziorze Ziemnickim 2 czerwca rozegrane zostały coroczne zawody Koła PZW Per-

koz Poniec o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Poniecu.

Do rywalizacji przystąpiło 27 zawodników, w tym trzech kadeków. Zawody trwały 4 godziny. Ryby brały dobrze, ale niestety najczęściej do siatek wędkarzy trafiały ukleje. Z taką sytuacją najlepiej poradził sobie Dariusz Starosta, który potrafił zachęcić do żerowania płocie i leszcze. Po zważeniu wszystkich ryb policzono i ogłoszono wyniki. Puchary wręczał ich fundator - Jerzy Kusz.

Wyniki zawodów :

1. Dariusz Starosta 8960 pkt
2. Paweł Sibiński 7780 pkt
3. Jacek Tórz 7700 pkt

N.L.

Wędkarze dla Mikołaja



W niedzielę, 26 maja, odbyły się zawody charytatywne pod hasłem „Łowimy dla Mikołaja”.

Pomysłodawcami i organizatorami tej imprezy byli Katarzyna i Patryk Wróblewscy z Leszna. Patryk, który od wielu lat startuje w zawodach wędkarskich, postanowił w ten sposób zebrać pieniądze potrzebne do leczenia chorego Mikołaja Leśniewicza. Wrz z żoną Kasią zebrał znajomych, ludzi dobrego serca i w ciągu trzech miesięcy zorganizowali pierwsze w naszym regionie zawody charytatywne. Duży wkład w zachęcaniu ludzi do udziału w tym szczytnym celu miał ojciec Patryka Grzegorz Wróblewski, który jest znanym działaczem w środowisku leszczyńskich wędkarzy. Na zawody swój zbiornik wodny bezpłatnie udostępniło Ponieckie Stowarzyszenie Wędkarskie Perkoz.

W czterogodzinnej rywalizacji wzięło udział 40 zawodników. Wiadomo było, że nie chodzi o to, kto wygra, ale skoro były to zawody, więc ktoś musiał być pierwszy. Pogoda dopisała, bo mimo złych zapowiedzi nie padał deszcz. Po zawodach wszyscy zostali ugoszczeni ciepłym posiłkiem, a zwycięzcy pucharami. Puchary wręczała mama Mikołaja Agnieszka Leśniewicz. Wśród uczestników rozlosowano także upominki ufundowane przez sponsorów. Na koniec podliczono pieniądze zebrane do puszek przed zawodami i okazało się, że zebrano 1642, 52 zł. Tym samym uczestnicy tych zawodów udowodnili, że w wędkarstwie nie chodzi tylko o łowienie ryb. Można także komuś pomóc w potrzebie.

Wyniki zawodów „Łowimy dla Mikołaja”:

1. Paweł Sibiński - 6,180 kg
2. Daniel Pietrzak - 4,680 kg
3. Marcin Gabiś - 4,580 kg

Największą rybę zawodów złowił Marcin Gabiś.

NORBERT LINDNER

Szkoła przed półwieczem

Czerwiec – miesiąc zakończenia nauki szkolnej - to czas podsumowania 10-miesięcznej pracy. To również okazja do wspomnień dla tych, którzy opuścili mury szkolne wiele lat temu. Cofnijmy się 50 lat wstecz, do roku szkolnego 1962/ 1963.



Obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka 6 czerwca 1963r.

Młodzi czytelnicy mogą już nie wiedzieć, że system szkolny w tym okresie wyglądał inaczej niż współcześnie. Nie istniały gimnazja, a nauka w szkole podstawowej trwała 7 lat. Po jej zakończeniu uczniowie mogli wybrać liceum, technikum lub szkoły zawodowe.

Szkoła Podstawowa w Poniecu nie posiadała jeszcze patrona. Mieściła się w obecnym budynku gimnazjum przy ulicy Szkolnej. Był to jedyny budynek szkolny w Poniecu. Musiał on pomieścić aż 615 uczniów! Dla porównania warto dodać, że łączna liczba uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum dysponujących trzema budynkami w chwili obecnej wynosi 442 osoby. Szkoła posiadała 17 oddziałów. Jak na dzisiejsze czasy były one bardzo liczne. Tylko jeden miał 29 uczniów, jedenaście powyżej 30, a pięć ponad 40 osób. Rektorką była klasa IIb, do której uczęszczało 45 uczniów.

Na czele szkoły stał kierownik, a nie jak dziś - dyrektor. Był nim Stanisław Dembiński. Funkcję zastępcy pełnił Mieczysław Krauze. Kadre nauczycielską stanowili: Józef Maścianica, nauczyciel bibliotekarz oraz Adam Kic, Dymitr Binczarowski, Grzegorz Dworniczak, Franciszek Guliński, Jan

Samol, Helena Lewińska, Stefania Robaszewska, Maria Janiak, Teresa Cieślak, Regina Siedlewska, Krystyna Kujawska, Irena Krzyżyńska, Urszula Dworniczak, Czesława Binczarowska, Maria Dudka i Jadwiga Nawrocka.

Podobnie jak współcześnie, codzienny rytm pracy szkoły wzbogacały uroczystości. Tylko niektóre z nich przetrwały do czasów współczesnych. Oprócz uroczystości rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego był to Dzień Kobiet i Dzień Dziecka. Inne święta szkolne wynikały z odmiennej ideologii obowiązującej w ówczesnej Polsce. 12 października 1962 r. odbył się apel z okazji Święta Wojska Polskiego. Święto było obchodzone w Polsce Ludowej na pamiątkę bitwy pod Lenino stoczonyj w 1943 r. Akademię szkolną przygotowało koło Ligi Przyjaciół Żołnierza, którego opiekunem był Dymitr Binczarowski. W listopadzie zamiast Święta Niepodległości obchodzono rocznicę rewolucji bolszewickiej w Rosji 1917 r., nazywaną wówczas Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową. Z tej okazji młodzież szkolna przedstawiła program dla społeczeństwa w Domu Kultury przy ulicy Krobskiej. Władze PRL wielką

wagę przywiązywały do obchodów Święta Pracy w dniu 1 maja. W całym kraju, w tym także w Poniecu, odbywały się pochody, w których uczniowie brali udział obowiązkowo. W przeddzień tego święta młodzież szkolna zaprezentowała program dla społeczeństwa. Nauczyciel Adam Kic wygłosił prelekcję, występował chór szkolny i orkiestra szkolna pod kierunkiem Zofii Dembińskiej. Uczniowie: Aleksandra Kosmala, Ciesielski i Danuta Ledworowska recytowali utwory poetyckie.

Nie obchodzono 14 października Dnia Edukacji Narodowej. Świętowano natomiast Dzień Nau-

czący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poniecu. W obydwu uroczystościach żałobnych brali udział pracownicy szkoły i delegacje uczniów.

Dochodziło także do niespodziewanych przerw w pracy szkoły. W dniach 22 – 26 stycznia na mocy Zarządzenia Ministra Oświaty zostały zawieszona zajęcia szkolne z powodu braku opał. Następnie Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego przedłużyło przymusową przerwę do 14 lutego 1963 r.

Dzięki temu uczniowie mieli dodatkowe dni wolne, w terminie zbliżonym do współczesnych ferii



Kierownik szkoły Stanisław Dembiński i Helena Lewińska z klasą Ia

czyciela w drugiej połowie listopada. W 1962 r. miał on szczególny charakter, ponieważ był związany z 40. rocznicą rozpoczęcia pracy pedagogicznej przez kierownika szkoły Stanisława Dembińskiego i Helenę Lewińską. Jubilaci oprócz życzeń otrzymali kwiaty i książki od Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, powiatowych władz Związku Nauczycielstwa Polskiego i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gostyniu. Podkreślano, że „Nasi dostojni Jubilaci swoją 40 – letnią ofiarną pracą szkolną i społeczną zapisali chlubną kartę w dziejach naszego miasta – Ponieca”. Młodzież szkolna przedstawiła program artystyczny. Jak zwykle występował chór, orkiestra, kółko taneczne. Partie solowe na akordeonie wykonywał Czesław Hądzlik z kl. VIc, a na fortepianie Hania Wujek z kl. IVa. Wiersze recytowali: Zachulski z VIb, Roman Szymański z IIIb, Lala Wolanin z VIa.

Rok szkolny 1962/ 1963 przyniósł dwa smutne wydarzenia. 4 września 1962 r. zmarł Stefan Liebert, inspektor szkolny powiatu gostyńskiego, a 17 czerwca 1963 r. Franciszek Wujczak, przewodni-

zimowych. Planowe ferie zimowe w tym czasie obejmowały dwa tygodnie w okresie świąt Bożego Narodzenia. Odbywały się one od 24 grudnia 1962 r. do 6 stycznia 1963 r. W czasie ferii odbyły się gry i zabawy na lodzie, saneczkowanie, jazda na łyżwach, wyświetlanie filmów, zajęcia świetlicowe, zbiórki harcurskie, kominki, śpiewy, tańce, gra na instrumentach. Udział dzieci w zajęciach wahał się od 25 do 50 dziennie. Ferie wiosenne odbywały się, jak współcześnie, w okresie wielkanocnym.

Omawiany rok szkolny zakończył się 29 czerwca 1963 r. Dwa dni wcześniej pożegnano uczniów klas siódmych w liczbie 100 osób. Uroczystość odbyła się w Sali Klubu Międzyzakładowego przy ulicy Krobskiej. Po wręczeniu świadectw i nagród „odbyła się uroczysta kawa i zabawa, na której obecni byli przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego, władz i partii, grono nauczycielskie i uczniowie”.

Opracowane na podstawie kroniki szkolnej

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI



Lekcja wychowania fizycznego na szkolnym boisku

Kalendarium ponieckie

Działo się w Łęce Małej część 3:

1510 - Pleban w Żytowiecku pobierał dziesięcinę z folwarku oraz meszne, a wiardunki dziesięcinne należały do biskupowi poznańskiemu.

1511 - Zofia, córka Małgorzaty Włoszakowskiej, dała na wieczność swoje części we wsiach Łęka Mała i Łęka Wielka swemu mężowi Janowi Turkowi Łąckiemu z Kamieńca, a woźny dokonał wwiązania go w te dobra. Jan Turek Łącki oddał wspomniane części w obu wsiach: Piotrowi, Łukaszowi, Sebastianowi, Janowi i Maciejowi Opalińskim z Opalenicy

1516 - Piotr i Łukasz z Brnina Opalińscy, wnukowie wspomnianej wyżej Małgorzaty, siostry Piotra, sędziego poznańskiego i starosty generalnego Wielkopolski, dziedzice we Włoszakowicach, zapisali 2 czynsze po 8 grzywien od dwóch sum 100 grzywien na częściach wsi Łęka Wielka i Łęka Mała altarystom w Bninie: Janowi altaryście ołtarza ŚŚ. Wojciecha, Jadwigi, Piotra i Pawła oraz Wawrzyńcowi, altaryście ołtarza NMP i ŚŚ. Jana Chrzc., Andrzeja, Wawrzyńca, Mikołaja, Katarzyny, Doroty i Barbary

1520 - Działy majątkowe braci Opalińskich, synów Piotra, sędziego poznańskiego i starosty generalnego Wielkopolski. Piotr Opaliński, poborca ceł królewskich, otrzymał dobra Radlin w powiecie pyzderskim oraz części we wsiach Łęka Wielka i Łęka Mała.

1522 - Piotr Opaliński zapisał żonie Jadwidze z Tęczyna dobra Radlin oraz części we wsiach Łęka Wielka i Łęka Mała.

1564 - Wiardunki dziesięcinne z Łęki Małej należały nadal do uposażenia klucza krobkiego biskupa poznańskiego.

1570 - W Gostyniu działał nauczyciel - profesjonalista Mikołaj Rolny z Łęki Małej.

1595 - W księgach gostyńskich jest wymieniona bliżej nieznaną Zjeżdźalina z Łęki Małej, której Zofia Czechowa jest winna 12 grzywien.

1665 - Paweł Pomykała, kmięć z Łęki Małej, legował w Żytowiecku 50 złotych.

1798 - Łękę Małą zamieszkiwało 26 rodzin.

1804 - Gazeta Południowa Pruska podała informację, że Mikołaj Mielżyński zamierza sprzedać dobra Żytowiecko, Łękę Małą i Grodzisko. Sprzedaż tej majątności zajmował się W. Mielżyński z Baszkowa. Nie wiadomo, czy sprzedaż doszła do skutku, bowiem w późniejszych latach Mikołaj Mielżyński znowu występuje jako dziedzic Łęki Małej.

Źródła:

- Robert Grupa „Nowa Gazeta Gostyńska” nr. 30/05, z 9 2005 r., s. 11, 13.

- „Słownik historyczno – geograficzny ziem polskich w średniowieczu”.

<http://www.sownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=20438&q=%C5%81%C4%98ka%20Ma%C5%82a&d=0&t=0> (dostęp 8. 04. 2013)

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

Lekarz weterynarii Roman Szymański radzi...

W ostatnim moim artykule wspominałem, że drób atakowany jest przez różne pasożyty zewnętrzne. Jednym z najgroźniejszych takich pasożytów u ptaków domowych i dzikich jest ptaszyniec *Dermanysus galinae*. Poraża ptaki w każdym wieku, także kury nioski utrzymywane w klatkach i hodowane różnymi technologiami. Przez nakłuwanie skóry, wysysanie krwi i wprowadzenie śliny zakaża organizm ptaka chorobotwórczymi patogenami, a w rezultacie wywołuje niedokrwistość, świąd, niepokój i bezsenność. Przy silnej inwazji ptaszynca kury zmieniają miejsca noclegowe w kurniku, a nawet na noc opuszczają kurnik i nocują na drzewach i krzewach albo na wybiegu. Pasożyty te w dzień przebywają w szparach ścian kurnika, a w szczelinach gniazd, pod podłogą, na grzędach. Nie można ich zauważyć, gdyż w dzień nie przemieszczają się z miejsca na miejsce, natomiast w nocy, wychodząc z zakamarków ścian kurnika, atakują śpiące ptaki tnąc je boleśnie. Ptaszynce są typowymi pasożytami czasowymi, które przebywają na żywicielu tylko przez czas niezbędny do pobrania pokarmu, czyli maksymalnie przez 60 minut. Nasilenie inwazji ptaszynców w kurnikach i na ciele ptaków ma miejsce w miesiącach letnich od lipca do września, jak również w miesiącach zimowych w ogrzanych brojlerniach, kurnikach, strychach i piwnicach. Najbardziej wrażliwe na ukąszenia pasożytów są młode ptaki i pisklęta. Zawarta w ślinie toksyna, wprowadzona przez pasożyta do organizmu ptaka powoduje masowe upadki młodych osobników. Starsze ptaki chudną, ich skóra jest pokaleczona, a pióra postrzępione i powyrywane, bo ptaki, podrażnione przez poruszające się na skórze pasożyty drapią się, skubią i wydziobują sobie pióra. Ptaszynce atakują również ludzi i zwierzęta, przenosząc, podobnie jak u drobiu, zakażenia bakteryjne i wirusowe. Ukłucia ptaszynca u ludzi i zwierząt powodują na skórze pojawienie się rumienia, a z czasem w tych miejscach tworzą się zmiany podobne do świerzbu z objawami świądu. Zwalczanie ptaszynca jest bardzo trudne i długofalowe, wymaga zastosowania preparatów, na które pasożyt jest wrażliwy. Zwalczając pasożyta w kurniku, należy wziąć pod uwagę jego cykl rozwojowy. W sprzyjających warunkach rozwój ten trwa 7-8 dni, a na jednym ptaku może znajdować się wiele tysięcy pasożytów. Dlatego też podejmując walkę z tzw. wszą kurzą należy zastosować preparaty zwalczające pasożyta na skórze ptaków, jak również pasożyty bytujące w gniazdach, w szparach ścian kurnika i grzędach, mechanicznie je oczyszczając. Następnie w godzinach wieczornych należy stosować preparaty zwalczające pasożyty.

Wśród pól i łąk

„Mieszkamy wśród pól i łąk... nasza mała ojczyzna okiem kamery” to najnowszy projekt realizowany od kwietnia do końca czerwca br. przez Bibliotekę Gminnego Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu, dzięki dotacji pozyskanej w konkursie grantowym „Aktywna Biblioteka” prowadzonym przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce w ramach Programu Rozwoju Bibliotek.

Celem projektu jest twórcze zagospodarowanie wolnego czasu wśród dzieci i młodzieży, zainteresowanie ich ciekawostkami regionu, nabycie umiejętności posługiwania się aparatem fotograficznym i kamerą – wylicza Izabela Mochalska, koordynatorka projektu. Dodatkowo chcemy zainspirować młodzież, aby rozpocząć przygodę z obróbką materiału cyfrowego przy tworzeniu filmu chociażby dla własnego użytku. Chcemy, aby najmłodszy mieszkańcy naszej gminy spojrzeli, być może pierwszy raz na piękno krajobrazu z innej perspektywy niż dotychczas.

W projekcie bierze udział 60 uczniów szkół podstawowych z gminy Poniec. Zaplanowano 9 godzin warsztatów wyjazdowych i tyle samo godzin warsztatów w bibliotece. Wycieczki piesze i rowerowe odbywają się w celu wykonania zdjęć i nakręcenia filmów o samej miejscowości i pobliskich wioskach. Zajęcia plenerowe organizuje Biblioteka macierzysta i Filia w Żytowiecku. Uczestnicy projektu dotychczas odwiedzili okolice Grodziska, Łęki Małej i Wielkiej oraz Żytowiecka, a także miejscowość Poniec – centrum oraz Miechcin, Janiszewo i Waszkowo. W tym cza-



się uczestnicy rejestrowali ciekawe motywy, z których następnie zmontują film o gminie Poniec.

Na spotkaniu jednej z grup warsztatów poprowadził Przemysław Maciejewski – fotoreporter pracujący dla portalu informacyjnego Gostyń24 oraz gazety Gostyń24extra, który nauczył młodzież podstawowych trików z zakresu posługiwania się kamerą.

W ostatnią środę maja odbyła się wycieczka rowerowa, która wiodła przez Miechcin do Janiszewa i dalej przez Waszkowo do Ponieca. Z powodu niepewnej pogody i deszczu nie udało się dojechać do leśniczówki – Frankówki, jednak na atrakcje uczestnicy wycieczki nie mogli narzekać. Pun-

ktem kulminacyjnym okazał się dość nieoczekiwany postój w dawnej szkole w Janiszewie i gorąco herbata na rozgrzanie. Trasa wycieczki wiodła szlakiem Powstania Wielkopolskiego dlatego nie mogło zabraknąć postojów przy kamieniach upamiętniających to ważne wydarzenie z życia Wielkopolan. Jadąc rowerem uczestnicy mogli z innej perspektywy zobaczyć przyrodę, która po długiej zimie dopiero rozkwita i rozpoczyna nasze zmysły. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się pod kościołem p.w. Św. Antoniego w Waszkowie, którego historia sięga roku 1517. Budynek przypomina, że na ziemiach ponieckich działali reformowani ewangelicy.



SPRZĄDZNIKI
DROBNOZEMNE

ROZDZIAŁ ROKOWY
PLATYFISZKI W POLSCE

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

W Twoim życiu pojawi się osoba, która będzie miała wpływ na zawodowe decyzje. Skorzystaj z jej doświadczeń. Nie uciekaj od spotkań. Być może nawiązesz znajomość, która przetrwa się w prawdziwe uczucie.

Byk 20.04-20.05

Uważaj na finanse. Zastanów się, zanim podejmiesz decyzję o większych wydatkach. Koniecznie skontroluj zdrowie. I częściej korzystaj ze świeżego powietrza. Finanse dobre.

Bliznięta 21.05-21.06

Sprawy domowe i zawodowe ułożą się dobrze. Czas więc pomyśleć o sobie. Pogoda sprzyja zmianom - może nowa fryzura, może kosmetyczka, może sport? I czekaj na dobrą wiadomość.

Rak 22.06-22.07

W życiu zawodowym zbierało się trochę niezadowolonych spraw. Niektórymi z nich szybko trzeba się zająć. Poproś o pomoc współpracowników. W połowie miesiąca ktoś miły zadzwoni.

Lew 23.07-22.08

Jesteś osobą poukładaną, ale chyba zrobisz coś szalonego. Uważaj, bo potem trudno będzie to odkręcić. Oczekuj dobrej wiadomości od kogoś bliskiego.

Panna 23.08-22.09

Ktoś poprosi Cię o pomoc w pewnej skomplikowanej sprawie. Wspólnie osiągniecie sukces i zyskanie uznanie. W domu niespodziewana wizyta kogoś bardzo miłego.

Waga 23.09-22.10

Powoli nadsięga czas zmian i to przede wszystkim w sprawach uczuciowych. Ktoś bardzo chce zawrócić Ci w głowie. A w pracy uważaj na plotki. Nie słuchaj ich i nie przejmuj się.

Skorpion 23.10-21.11

Nadchodzące dni przebiegną bez niespodzianek. Nieco senną atmosferę zakłóci mały sąsiedzki incydent. Nie daj się sprowokować. Finanse dużo lepsze.

Strzelec 22.11-21.12

Postaraj się zregenerować siły, bo ostatnio jesteś dużo mniej aktywny. Odpocznij, zrelaksuj się, weź kilka dni urlopu. W połowie miesiąca spodziewaj się dobrej wiadomości.

Koziorożec 22.12-19.01

Czeka Cię trochę problemów w pracy, ale przy odrobinie kompromisu wszystko da się załatwić. Pod koniec miesiąca spotkasz znajomych sprzed lat. Będzie naprawdę wesoło.

Wodnik 20.01-18.02

W Twoim związku zadomowiła się rutyna, a to nie wróży dobrze. Potrzebna wam jest szczerza rozmowa, a potem trochę szaleństwa. Zagraj w jakąś grę, gwiazdy mówią, że masz szansę na wygrana.

Ryby 19.02-20.03

Nie stawiaj wszystkiego na jedną kartę. Bądź wyrozumiała i otwarta. Już teraz wybierz się na urlop, najlepiej z kimś bliskim. Finanse w normie.

Krzyżówka z nagrodą

Wojskowe mieszkanie w terenie	↓	W przysłowiu nogą zamiata	Połą obsiane zbożami	Nocny motyl	↓
Szybki bieg konia					10
↓		↓	↓	Pastewna roślina motylkowa	
4		2			
Kwitnie tylko raz w życiu	→				
Teksas i Alaska					1
↓					W orszaku króla
Nauka o moralności	→				↓
Barwna papuga		6			3
↓			Tuz w talii	→	
			Wiejka bluza damska		8
Zarost na górnej wardze			↓		5
↓					
		Pies jamnik	→		
		Narodziny u królików	→		
		Broń muszkietierów			9
↓					7

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
8		4	2	4	7	9	10				

Rozwiązanie powstanie po przeniesieniu liter oznaczonych cyframi od 1 do 10 do odpowiednich kratek poniżej. Prawidłowe rozwiązanie należy przepisać na kartkę i wysłać lub dostarczyć do Gminnego Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Pontecu. Rozwiązanie można też przesłać e-mailem na adres krzyzowka@gck.poniec.eu. Prosimy pamiętać o podaniu imienia, nazwiska i adresu zamieszkania. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę. Na rozwiązania czekamy do 10 lipca. Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmiało: **JEDZIEMY NA MAJÓWKI**. Nagrodę wylosowała **Barbara Nowak (Waszkowo 3/6)**. Zapraszamy do GCKSTIR po odbiór nagrody.

Złoto z pola

Tym złotem nazywany jest len, który ma niezwykle działanie zdrowotne. Wykorzystywany jest w całości, a więc zarówno łądoga, jak i nasiona. Z lnianych łądóg wyrabia się przędzę, a z nasion olej i składniki do surowców medycznych. Alergicy noszą lniane ubrania, gdyż przepuszczają one powietrze i nie zawierają metali ciężkich.

A w domowych warunkach warto len stosować przy dolegliwościach

żołądkowych, przy kłopotach z sercem i na rany. A zatem:

NA ŻOŁĄDEK: 2 łyżki nasion wsyp do szklanki letniej wody. Gotuj powoli pod przykryciem ok. 15 minut. Ostudź, przecedź. Pij po 1/2 szklanki 2 razy dziennie między posiłkami.

NA RANY: 50 g rozdrobnionych nasion zalej 1/2 szklanki wrzątku. Zagotuj i odstaw na kilka minut. Zawień w płótno i przyłóż ciepłe na chore miejsce.

NA SERCE: Wypijaj codziennie na czczo 2 łyżki oleju lnianego.

PRZEPISY

Truskawkowy chłodnik

Pół kilograma truskawek opłucz, usuń szypułki, osusz. Potem dokładnie zmiksuj dodając 1/2 szklanki świeżo wyciśniętego soku z pomarańczy oraz miąższ z połowy laski wanilii, 1/2 łyżeczki startego imbiru i 3 łyżki miodu. Odstaw do lodówki na godzinę. Do schłodzonej zupy wrzuć kilka pokrojonych w cienkie plasterki truskawek. Gotowy chłodnik przelej do misek. Każdą porcję udekoruj kleksem sera waniliowego oraz listkami melisy.

Krem z kalarepy

W garnku rozgrzej 3 łyżki oleju, zeszklij posiekaną cebulę i białe części 2 małych porów. Dodaj do nich 4 obrane i pokrojone kalarepy, wlej 1, 75 litra bulionu warzywnego, wsyp pół łyżki cukru i gotuj ok. 25 minut. Następnie zmiksuj na krem ręcznym blenderem, dopraw do smaku solą i białym pieprzem. Podawaj z groszkiem ptyśowym.

Wiosenna sałatka

Ugotuj w solonej wodzie pół podzielonego kalafiora i 20 dag fasolki szparagowej. Odcedź i wystudź. Cztery pomidory pokrój w cząstki i wymieszaj z ugotowanymi warzywami. Dodaj posiekaną pietruszkę, oprósz całość solą i pieprzem i dodaj sos. A sos zrobić można z 2 łyżek majonezu, łyżeczki keczupu i 2 łyżek oleju.

(: (: HUMOR :) :)

Kobieta dzwoni do radia:

- Czy to radio ABC?
- Tak.
- I wszyscy mnie teraz słyszą?
- Tak. Jest pani na antenie.
- W supermarketach i sklepach też mnie słyszą?
- Zapewne tak.
- No to dobrze. Roman, nie kupuj mleka! Matka kupiła!

Wnuczek pyta:

- Dziadku, a spełniły się marzenia z twojego dzieciństwa?
- Tylko jedno. Ojciec tam nie szarpał za włosy, kiedy coś zbroilem i marzyłem, aby być łysym.

Para narzeczonych dyskutuje w kinie podczas projekcji filmu. Jakiś podenerwowany widz siedzący z tyłu krzyczy:

- Hej, wy tam! Przecież nic nie słychać!
- A co byś chciał słyszeć? To są nasze sprawy!

opracowanie strony: (has)

Przydrożne kapliczki i krzyże

Po śnieżnej zimie wracamy do naszych wędrówek w poszukiwaniu przydrożnych kapliczek i krzyży. Teraz są najpiękniejsze, przystrojone kwiatami i otoczone wiosenną zielenią krzewów i drzew. Dziś złożyliśmy wizytę w Łęce Wielkiej. W tej miejscowości jest kilka kapliczek i dwa krzyże. Dlatego tę wieś odwiedzimy raz jeszcze. Wtedy wstąpimy też do Bogdanek i Kopania.



Na tej kapliczce w ogrodzie u państwa Stachowiaków widnieje data 1907. A zatem w tym roku postawiono murowaną kapliczkę. Za szybkami od ponad stu lat stoi ta sama figurka Matki Boskiej. Kapliczkę postawili Franciszka i Melchior Urbaniakowie. Ich nazwisko także widnieje w dolnej części postumentu. Wyżej znajduje się napis „Pod Twoją obronę”. Kapliczka przez ponad sto lat wiele razy była odnawiana i malowana. A ponieważ do ogrodu nawożono ziemi, jest dziś nieco niższa, głębiej osadzona w gruncie. Przy tej kapliczce przez lata odprawiano majowe nabożeństwa. Modlili się przy niej mieszkańcy Łęki Wielkiej i sąsiednich wsi.



Figurka świętej Teresy stoi tuż przy skrzyżowaniu dróg w stronę do Ponieca. Jest to figurka Teresy od Jezusa, świętej, którą w 1922 r. kanonizował papież Grzegorz XV. Teresa jest patronką Hiszpanii, ale także patronką pisarzy, chorych, matek oraz ludzi prześladowanych za swoją pobożność. W Łęce Wielkiej jej figurka stanęła przed wojną. Pani Aniela Kruska wspomina, że prawdopodobnie ufundował ją mieszkaniec wsi, leśnik i ogrodnik pan Kary. Mówiło się, że dlatego iż jego żona miała na imię Teresa. W czasie wojny fundatorzy figurkę rozebrali i schowali. Na swoje miejsce wróciła w 1945 r. Wtedy odbyło się ponowne jej poświęcenie, a Teresa Kary z tej okazji zaprosiła mieszkańców na mały poczęstunek. Potem prosto figurką się opiekowała. Kiedy ich zabrakło, o świętą Teresę dbały Teresa Biernaczyk i Stefania Marciniak. Po ich śmierci opiekę przejęły: Stefania Biernaczyk, Krystyna Wałkowiak i Czesława Kwaśniewska. Ale o kwiatki i porządek przy figurze dbają też mieszkanki dawnego PGR. A odnawianiem i malowaniem zajmuje się Henryk Musielak. Figurka świętej Teresy ma już około stu lat.

W Łęce Wielkiej przed domem numer 53 stoi piękny dębowy krzyż. Mieszkańcy wsi mówią, że jest tu od zawsze, bo pamiętają go nawet najstarsi. A krzyż w swoim ogrodzie postawili pradziadkowie państwa Michalaków. To było na długo przed II wojną światową. W czasie wojny Wiktoria Stachowiak, która była właścicielką tego gospodarstwa, schowała krzyż na strychu starożytnego domu. W ten sposób chroniła go przed okupantem. Po wojnie krzyż wrócił na swoje miejsce w ogródku. Przez lata opiekowali się nim Stanisław i Maria Michalakowie, a teraz ich syn Zdzisław z żoną Krystyną. Około 15 lat temu krzyż spróchniał, więc gospodarze postanowili zrobić nowy. Jest także dębowy, otoczony zielenią i kwiatami. Ma oczywiście tę samą figurkę Pana Jezusa. Teraz stoi przed domem państwa Michalaków. A chroni już piąte pokolenie rodziny, bo razem z rodzicami mieszkają dzieci i wnuki. Zawsze w maju przy krzyżu odprawiane są Dni Krzyżowe. Mieszkańcy razem z księdzem proboszczem modlą się o dobre zbiory, urodzaj oraz zdrowie i zgodę między wiernymi.



Kilkaset metrów dalej stoi figurka świętego Wawrzyńca. Dokładnie przed rokiem pisaliśmy o innej figurze świętego Wawrzyńca w Rokosowie. Przypomnijmy więc tylko, że ten święty żył w III wieku naszej ery. Urodził się w Hiszpanii, ale zajmował się dobrami kościelnymi w Rzymie, opiekował się też ubogimi. Zginął śmiercią męczeńską, przypalany ogniem. O jego wstawiennictwo proszą więc ludzie w czasie pożarów i chorób. W Łęce Wielkiej figurka świętego Wawrzyńca stanęła także przed wojną. Nie wiadomo, kto był jej fundatorem. Mieszkańcy pamiętają jednak, że kiedyś miała okrągły postument z piaskowca. Ten postument zniszczył się i przewrócił. Wtedy rodzina Dziubałków postawiła nowy z cegły klinkierowej. Święty Wawrzyniec chroni rolników i ich plony. W kościele w Żytowiecku wierni uczestniczą w odpuszczeniu świętego Wawrzyńca. A figurką opiekują się te same panie, które dbają o figurkę świętej Teresy.





W Czarkowie z okazji Dnia Dziecka odbył się Festyn Rodzinny. Dzieci z Czarkowa i Franciszkowa mogły wziąć udział w różnych zabawach i konkurencjach sportowych. Ochotnicza Straż Pożarna z Czarkowa, która także zorganizowała dla dzieci rozgrywkę, zaprezentowała pokaz gaszenia pożaru. Najmłodszym sporą radość sprawiała możliwość przejażdżki kucykami, łapanie baniek mydlanych oraz zrobienie sobie zdjęć z psem bernardynem i postaciami z bajki „Kubuś Puchatek”. Interesującą i zabawną konkurencją było rysowanie kredą własnego dziecka, bądź rodzica. Główną atrakcją festynu było wspólne ognisko, przy którym wszystko smakowało wyjątkowo. PK



Festyn Rodzinny wypełniony atrakcjami dla dzieci i ich rodziców odbył się 2 czerwca w Rokosowie. Najpierw była rowerówka przez Drzewce, Czarkowo, Oporowo, Łękę Małą i Żytowiecko do Rokosowa na trasie liczącej około 20 km, w której wzięło udział 57 dzieci. Następnie były gry i zabawy dla najmłodszych, przejażdżki bryczką i kucykiem, konkursy dla młodzieży oraz smaczny poczęstunek dla wszystkich. Największe zainteresowanie wzbudziła możliwość przejażdżki na wyścigowych motorach. PK



Z okazji Dnia Dziecka w Szkole Podstawowej w Poniecu jak co roku odbył się Dzień Sportu Szkolnego. Tego dnia sporą niespodziankę sprawił wszystkim uczniom zaproszony do szkoły 9-letni Eryk Niemczyk z Bojanowa, który zaprezentował swoje umiejętności w jeździe „stunt” motocyklem. Poza niespodzianką było sporo różnych konkurencji sportowych, w których wzięli udział wszyscy z klas IV-VI. Najbardziej usportowieni okazali się uczniowie z klasy Vb. PK



Bardzo dużym zainteresowaniem cieszył się Festyn Przedszkolny, który odbył się 9 czerwca w Łęce Wielkiej. W barwnych strojach w programie artystycznym zaprezentowały się dzieci z Przedszkola Samorządowego w Łęce Wielkiej, gospodarza imprezy. Maluchy bardzo chętnie brały udział w zabawach na dmuchanym zamku, kulach wodnych, malowaniu twarzy, a także w przejażdżce bryczką z kucykami. Była też loteria fantowa, gdzie na rodziców i najmłodszych czekało szereg atrakcyjnych nagród. PK



W Szkole Podstawowej w Sarbinowie 27 maja niezwykle uroczyste obchodzony był Dzień Matki. Uczniowie z każdej klasy przygotowali laurki, prezenty i występy artystyczne. Po występach mamy zaproszono na tort i kawę, a dzieci zostały poczęstowane ciastem drożdżowym. PK

Wakacyjnie w gminie Poniec

I turnus 15.07 - 26.07.2013r.: Bogdanek, Łęka Wielka, Łęka Mała, Żytowiecko
 II turnus 29.07 - 09.08.2013r.: Janiszewo, Waszkowo, Dzięczyzna, Sarbinowo, Szurkowo
 III turnus 12.08 - 23.08.2013r.: Poniec, Śmitowo, Drzewce, Rokosowo

W programie m.in.:

półkolonie taneczno artystyczne	VI turniej siatkówki plażowej
V turniej tenisa ziemnego	zajęcia plastyczne
turnieje sportowe na "Orliku"	lipcowy i sierpniowy raid rowerowy
wycieczki autokarowe	zajęcia taneczne
Festyn Rodzinny w Parku Miejskim	turnieje w Kuwiercencje Internetowej

Szczegółowych informacji na temat organizowanych imprez, turniejów i wyjazdów udzielają
 GCKSTIR w Poniecu pod nr tel. 65 57 31 169
 oraz Urząd Miejski w Poniecu pod nr tel. 65 57 31 433.



Dzień Dziecka odbył się 2 czerwca także w Waszkowie. W zabawie uczestniczyło około czterdzieścioro dzieci, które wzięły udział w różnych konkursach oraz zabawach sprawnościowych, a także zostały obdarowane słodkościami. PK